

Spotkanie Prezesa Rady Ministrów
Tadeusza Mazowieckiego
z premierem Rumunii

Sofia, 9 stycznia 1990 r.

Na wstępie premier T. Mazowiecki poinformował o sympatii, bólu i trosce, z jaką polskie społeczeństwo obserwowało przebieg wydarzeń w Rumunii. Towarzyszy temu nadzieja, że kraj ten wchodzi na drogę demokracji.

"Polska uznała - powiedział premier T. Mazowiecki - Front Ocalenia Narodowego od razu i liczę, że będziemy mogli odrobić to, co w ostatnich latach było martwe. Chcemy w tym kierunku działać".

W odpowiedzi premier Roman stwierdził, że sytuacja polityczna w Rumunii jest już stabilna. "Nasz front - kontynuował - jest odzwierciedleniem porozumienia narodowego. Platforma frontu jest b. szeroka. Objęte przezeń są wszystkie tendencje. To porozumienie chcemy wykorzystać dla wyrażenia woli narodu do odrodzenia Rumunii.

W nowych warunkach - stwierdził dalej - nasza współpraca winna być szersza, bardziej bezpośrednia. Naród rumuński z wielką nadzieją przyjął wyrazy solidarności ze strony polskiej. Istnieją warunki dla wszelkiego rodzaju kontaktów. Trzeba pracować w tym kierunku. Trzeba myśleć, co trzeba zrobić między ministerstwami i przedsiębiorstwami. Towarzyszący mi koledzy są gotowi do takich rozmów. Możliwe są one już jutro. Jeśli nie - proponujemy przyjazd do Rumunii polskich specjalistów".

"Myślałem - odpowiedział premier T. Mazowiecki - o szybkiej wizycie MSZ w Rumunii. Nie chcę proponować terminu, ale myślę o niedługim terminie i w drodze dyplomatycznej trzeba to będzie uzgodnić. Byłoby to potrzebne, jako wyraz naszego głębokiego zainteresowania".

"Obiecaliśmy młodzieży, która zrobiła naszą rewolucję - stwierdził premier Rumunii - wybory już w kwietniu. Teraz widzę, że to za szybko. Na bazie porozumienia myślimy o nowej formule demokracji". Aby to uzasadnić, podał przykład grupy, która zgłosiła się do wolnej telewizji rumuńskiej z programem politycznym w całości mieszczącym się w formule Frontu. "Formuła ta obejmuje praktycznie wszystkie trendy występujące w rumuńskim społeczeństwie".

Premier T.Mazowiecki nawiązał do problemu mniejszości polskiej w Bukareszcie.

"Znam problem - stwierdził premier Rumunii - mają już szkołę i kościół. Były ograniczenia podróży i kontaktów. Te ograniczenia zlikwidowaliśmy".

W tym momencie towarzysząca premierowi Rumunii osobistość przekazała prośbę o kontakt dla sprecyzowania rocznego obrotu towarowego. Byłoby dobrze, aby ten kontakt nastąpił do 20 stycznia. "Jest paradoksem - stwierdził - że bardzo dobrym stosunkom politycznym Rumunii z Polską, zresztą także z Węgrami, nie towarzyszą właściwe stosunki gospodarcze. W tym konkretnym przypadku - brak potwierdzenia dostaw. Gotowi jesteśmy - kontynuował - do rozliczeń w dolarach, cenach światowych, w barterze itd. Oczekujemy delegacji MWGzZ. To leży w interesie obu państw".

W tym miejscu premier T.Mazowiecki wskazał na istnienie Komisji Mieszanej, na której czele ze strony polskiej stoi (obecny na spotkaniu) min. Jacek Ambroziak.

Min. Ambroziak zapowiedział wolę wznowienia prac tej komisji po 2-letnim okresie zamrożenia.

Premier P.Roman przedstawił w tym momencie zaproszenie do Rumunii dla premiera T.Mazowieckiego. Zaproszenie zostało przyjęte. Ustalono, że do sprawy terminu tej wizyty strony powrócą w przyszłości.

Na zakończenie spotkania premier T.Mazowiecki zainteresował się, czy istnieją realne zagrożenia ze strony sił opowiadających się po stronie obalonego dyktatora; czy siły te rozbroiły się całkowicie ?

"W pełni - odpowiedział gość - trudno to oczywiście przesądzić, ale nie ma oznak, aby istniały jakieś uzbrojone siły. To już nie jest problem. To czarna, stara historia" - wymownym gestem zakończył P.Roman.